

POSTANOWIENIE

Dnia 24 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 24 stycznia 2019 r.,

sprawy **K. M.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 20 grudnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w E. z dnia 27 lipca 2017r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego,**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adw. K. F., Kancelaria Adwokacka w E., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w E. z dnia 27 lipca 2017 r., sygn. akt II K [...], oskarżonego K. M. uznano za winnego tego, że w dniu 27 kwietnia 2016 r. w E., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. L., zadał mu z dużą siłą cios nożem w klatkę piersiową po stronie lewej, czym spowodował pojedynczą ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej, penetrującą przez pierwsze międzyżebro

do lewej jamy opłucnej i płuca, z krwiakiem lewej jamy opłucnej i niedodmą lewego płuca i ogniskami zachyłstowymi w płucu lewym, skutkującą wstrząsem krwotocznym współistniejącym z zaburzeniami oddychania wskutek niedodmy zranionego lewego płuca, w wyniku czego nastąpił zgon pokrzywdzonego, tj. przestępstwa określonego w art. 148 § 1 k.k., za które wymierzono mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego zarzucając obrazę przepisów postępowania w postaci art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uznanie go za winnego jedynie nieumyślnego spowodowania śmierci A.L., tj. przestępstwa z art. 155 k.k. i wymierzenie łagodnej kary zaś w ostateczności o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...], Sąd Apelacyjny w [...] zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego wyroku kasację wywiódł obrońca, zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść, tj. naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 452 k.p.k. i w zw. z art. 7 k.p.k., mającego polegać na nieprawidłowym rozważeniu zarzutu dowolnej oceny materiału dowodowego, prowadzącej do nieuzasadnionego przypisania oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Przypomnieć wypada, że polski model postępowania karnego jest modelem opartym na regule dwuinstancyjności. To oznacza, że sfera oceny dowodów i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych jest zastrzeżona dla sądów instancyjnych, wobec czego w postępowaniu przed nimi należy dochodzić racji oskarżonego w tym zakresie. Stąd, podstawy dla wniesienia kasacji, jako że jest to nadzwyczajny środek zaskarżenia, są istotnie ograniczone. Jej celem jest bowiem

jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa **o podobnej randze**. Stąd w toku postępowania kasacyjnego nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych. Treść art. 523 § 1 k.p.k. wyklucza możliwość formułowania w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nawet wtedy, gdy w wyniku instrumentalnego zabiegu autora kasacji, zmierzającego do ominięcia tego ustawowego ograniczenia – przyjmuje on postać (pozornie) zarzutu rażącego naruszenia prawa. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. efektu przeniesienia, czyli „zaabsorbowania” do orzeczenia sądu odwoławczego uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji, ale wtedy na autorze kasacji spoczywa obowiązek wyraźnego, punktowego, ukierunkowania podniesionych w tymże środku zarzutów na to stadium procedowania odwoławczego, w którym doszło do „zaabsorbowania” owych uchybień. W tej sprawie obrońca oskarżonego, rezygnując już z podniesienia zarzutów odnoszących się do sposobu oceny dowodów prowadzących do ustalenia sprawstwa oskarżonego, gdy idzie o uderzenie pokrzywdzonego nożem (tym samym godząc się z ustaleniami w tym zakresie), podjął próbę wykazania nierzetelności kontroli odwoławczej jedynie w odniesieniu do zarzutu związanego z oceną dowodów prowadzących do ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia. Jednak lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje o rzetelności przeprowadzonej kontroli odwoławczej, przy pełnym respektowaniu dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów, dokonując ich rzetelnej oceny. Skoro tak, to zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania poprzez nieprawidłowe rozważenie zarzutu dowolnej oceny materiału dowodowego w istocie zmierza wprost do ponownego zakwestionowania ustaleń faktycznych co do zamiaru oskarżonego, co – jak wskazano powyżej – nie może być skutecznym zabiegiem w postępowaniu kasacyjnym. Tym samym podnieść należy, że wniesiona przez obrońcę skarga kasacyjna nie zawiera zasadnych argumentów, które potwierdzałyby, iż Sąd odwoławczy przy rozpoznaniu apelacji naruszył treść art.

433 § 2 k.p.k., bądź art. 457 § 3 k.p.k. Wskazał wszak na powody, dla których podzielił pogląd prezentowany przez Sąd meriti, co do oceny zamiaru z jakim działał skazany K. M., nie mając żadnych wątpliwości, iż skazany działał w zamiarze ewentualnego pozbawienia życia A. L.. obrońcy nie udało się wykazać, że argumentacja Sądu w tym zakresie jest błędna. Sąd odwoławczy w sposób logiczny i wyczerpujący wykazał, dlaczego opinię biegłego z zakresu medycyny uznał za racjonalną i miarodajną dla ustalenia siły z jaką K. M. zadał A. L. śmiertelny cios nożem (k - 9 uzasadnienia). W tym kontekście zarzut formułowany przez obrońcę, co do wątpliwości dotyczących ustaleń zawartych w omawianej opinii nie znajduje należytego uzasadnienia, a prezentowana przez niego argumentacja (iż dotarcie noża do płuc nie wymagało „na pierwszy rzut oka” znacznej siły) nie jest przekonująca. Trzeba zresztą, w tym miejscu, wyraźnie podkreślić, że obrońca oskarżonego zdaje się nadmierną wagę przykładając do kwestii związanych z ustaleniem siły z jaką oskarżony uderzył pokrzywdzonego posiadany nożem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że siła uderzenia, wobec charakteru obrażeń pokrzywdzonego, nie była na tyle nieznaczna, by mogło to wykluczyć istnienie po jego stronie świadomości godzenia się, a przynajmniej obojętności, względem skutku jaki to uderzenie spowoduje.

Biegły, mając na uwadze charakter, rozległość i lokalizację rany klutej klatki piersiowej wykluczył, w sposób, którego w procesie nie podważono, możliwość przypadkowego nadziania się na nóż przez pokrzywdzonego. Natomiast, uwagi obrońcy (które istotnie sąd odwoławczy nieco zlekceważył) odnośnie do tego, że w dynamicznym przebiegu zaistniałej „szarpaniny” sposób poruszania się pokrzywdzonego mógł w jakimś stopniu przyczynić się do umiejscowienia i skali doznanych przez niego obrażeń, są tyleż oczywiste, co bez znaczenia dla rozstrzygnięcia o zamiarze oskarżonego. Jest oczywistym, że każdy, kto w dynamicznie rozgrywającym się zdarzeniu wyprowadza w okolice klatki piersiowej przeciwnika cios nożem (takim jaki był w posiadaniu oskarżonego), będąc pod znacznym wpływem alkoholu, tj. w warunkach ograniczających znacznie kontrolę nad skutkami takiego działania, nie może nie akceptować, przynajmniej jako możliwego, choć niekoniecznego, skutku, w postaci jego śmierci. Wreszcie zauważyć należy, że autor kasacji zdaje się nie do końca prawidłowo postrzegać

przesłankę „wątpliwości” o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Istotnie, w sprawie nie udało się ustalić, dlaczego i w jakich okolicznościach a nawet z czyjej inicjatywy doszło do „szarpaniny” oskarżonego z pokrzywdzonym, w trakcie której oskarżony zadał mu śmiertelny cios nożem. To nie oznacza jednak, jakby oczekiwał tego autor kasacji, że musi prowadzić to, z powodu owych „wątpliwości” do ustalenia, że oskarżony działał np. w warunkach obrony a tym bardziej obrony koniecznej. Na to bowiem nie wskazują żadne zebrane w tej sprawie dowody zaś nie chodzi o wątpliwości (w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.) o charakterze abstrakcyjnym, lecz takie, które powstają na tle konkretnych okoliczności, jakie z zebranego materiału dowodowego wynikają.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, zwalniając skazanego z uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne w oparciu o treść art. 624 § 1 k.p.k.